

Prof. dr hab. B. Krzysztof Bogacki

emerytowany profesor zw. w Uniwersytecie Warszawskim

## **Recenzje rozprawy doktorskiej mgra Ryszarda Wylecioła**

**pt. *Preposizione nel contesto del verbo andare. Variazione delle forme in chiave cognitiva. (Przyimek w kontekście czasownika andare. Wariacja form w ujęciu kognitywnym)***

Przedłożona mi do oceny jako rozprawa doktorska praca liczy 150 stron. Jej treść rozpada się na dwie nierówne części, które formalnie zostały umieszczone w 5 rozdziałach. Rozpoczyna się od wstępu (str. 1-4), w którym jest mowa o przedmiocie badań, hipotezie badawczej, celu, do którego się zmierza i zastosowanej metodologii. Rozdział I (str. 5-34) przypomina w jaki sposób traktuje się przyimki w tych kierunkach językoznawczych, które autor nazywa tradycyjnymi. Kryją się pod tym terminem obok pocziwego strukturalizmu także gramatyka transformacyjno-generatywna w wersji Chomsky'ego i niektórych jego uczniów oraz gramatyka semantyczna wywodząca się z prac S. Karolaka i wreszcie antropologiczna teoria języka mająca za swój fundament pojęcie językowego obrazu świata. Tym kierunkom autor przeciwstawia językoznawstwo kognitywne, którego główne założenia wyłożone zostały w rozdziale II zajmującym strony od 35 do 61. Od strony 62 zaczyna się część analityczna rozpadająca się na dwa rozdziały i wnioski. Rozdział III (str. 62-69) opisuje wykorzystane korpusy. Przykłady rozdzielone na 8 grup są zanalizowane w rozdziale IV (str. 70-131). Podsumowanie tych analiz zostało umieszczone w rozdziale nazwanym wnioskami ("Conclusioni" str. 132-139). Podsumowania c a ł o ś c i natomiast należy szukać we wnioskach końcowych ("Conclusion finale" str. 140-141). Jak każe zwyczaj, na końcu pracy znajdziemy bibliografię dzieł drukowanych (str. 142-147) posortowanych alfabetycznie wg nazwisk autorów i wykorzystanych stron internetowych (str. 148). Tych drugich - podanych w większości wypadków (ale nie zawsze!) z datą dostępu - jest w sumie 14 (6 słowników online i 8 korpusów), natomiast pierwszych jest 108; zredagowane one zostały w językach angielskim, francuskim, włoskim, polskim, hiszpańskim i niemieckim. Ten ostatni przypadek

odnotowałem z zainteresowaniem, bowiem ostatnimi czasy jest to rzadkość, gdyż młodzi językoznawcy omijają ten język szerokim łukiem; nawet filologowie romaniści, zapominając o tym, że filologia narodziła się w Niemczech, rzadko czytają w tym języku usprawiedliwiając się, że często sami Niemcy publikują po angielsku. Stąd moje miłe zaskoczenie, gdy dostrzegłem pozycję autorstwa Grünst, G., 1982: *Die semantische interpretation von Lokaladverbialen in variierenden Ausserungskontexten*. Bochum, Ruhr-Universität Bochum. Okazało się wszelako, że pojawiła się ona w bibliografii, bo cytowała ją w swojej książce R. Przybylska.... Na stronie 150 można przeczytać dwa streszczenia: polskie i angielskie. Są porządnie zrobione. Niekiedy w obszerniejszych pracach umieszcza się indeksy (pojęć albo/i autorów), których tu brak. To konstatacja, a nie zarzut: moim zdaniem można się bez nich w tej niezbyt rozbudowanej pracy obejść. Jak widać struktura pracy jest bardzo przejrzysta, co bardzo ułatwia czytelnikowi lekturę. Edycja jest staranna, literówki się zdarzają, owszem, ale ich liczba jest stosunkowo niewielka (por. *Reneissance, Theorie des prepositions, Étude* i in.).

Wróćmy jednak do analizy treści dysertacji. Autor interesuje się konstrukcjami czasownika *andare* używanego z przyimkami prostymi niepoprzedzonymi rodzajnikiem (*a, in, di, da, con, su, tra/fra*). Ramami teoretycznymi jest kognitywizm, stąd w rozważaniach pojawiają się takie pojęcia jak trajektor i landmark. One to pozwolą na sformułowanie tezy, że wybór odpowiedniego przyimka po czasowniku *andare* zależy od interpretacji landmarka, to zaś kieruje nas do poszukiwania w dostępnej literaturze narzędzi służących do analizy s e m a n t y c z n e j . Zauważmy na marginesie, że zjawisko wpływu interpretacji jednego z elementów na postać innego nie jest czymś unikalnym, ograniczonym do języka włoskiego. Coś podobnego pojawia się także w innych językach, np. w polszczyźnie, gdzie mówimy np. *jadę do Podola* albo *jadę na Podole* w zależności od tego czy toponim *Podole* interpretujemy jako nazwę miejscowości leżącej w Polsce niedaleko Warszawy czy nazwę regionu geograficznego na Ukrainie.

W przypadku prac zawierających przegląd punktów widzenia na wybrany problem dokonywany zgodnie z różnymi teoriami zadaje się najczęściej dwa pytania. Pierwsze dotyczy k o m p l e t n o ś c i listy wzmiankowanych teorii (czy nie zostały pominięte istotne?), drugie natomiast p o p r a w n o ś c i relacji (czy w relacjonowaniu nie zostały popełnione jakieś kardynalne błędy?). Otóż gdy chodzi o ten ostatni punkt, muszę stwierdzić, że nie dopatryłem się stwierdzeń obrazoburczych, co nie znaczy, że ze wszystkimi się zgadzam.

Co do kompletności uwzględnionych szkół, teorii i punktów widzenia powiem co następuje. Przegląd tego, co mówią reprezentanci różnych kierunków i teorii na temat przyimków rozpoczyna się od szkół nazwanych tradycyjnymi, wśród których uwzględnione są cztery: strukturalizm, gramatyka transformacyjno-generatywna, gramatyka o podstawach semantycznych St. Karolaka i lingwistyka antropologiczna. Nawiasem mówiąc zaliczenie gramatyki transformacyjno-generatywnej i jej późniejszych wersji do "tradycyjnych" spotkałoby się zapewne z protestami Chomsky'ego. Otóż można byłoby tą listę rozszerzyć. Nawet w obrębie samego strukturalizmu istnieje co najmniej kilka szkół. Nasuwają się tu na myśl nazwiska językoznawców czeskich, moskiewskich, Apresjana, Żołkowskiego, przede wszystkim zaś Mielczuka, we Francji poczesne miejsce zajmowała bardzo płodna grupa skupiona wokół M. Grossa w LADL, dużym powodzeniem cieszyła się teoria paryskiego anglisty A. Culiolięgo itd. Otóż śledzenie formułowanych przez te szkoły propozycji zajęłoby co najmniej 500 stron, nie dziwi więc, że mgr R. Wylecioł skupił się na tych, które albo w sposób bezpośredni poruszają problem przyimka, bowiem jest on kluczowy w kontekście badanych użyc czasownika *andare*, albo oferują narzędzia, które po pewnej adaptacji da się do opisu przyimków użyć. Nie mogę jednak nawet przy takim ograniczeniu nie wspomnieć o jednej pozycji, której mi w bibliografii zabrakło. Chodzi o monografię napisaną zgodnie z zasadami tzw. psychomechaniki języka G. Guillaume'a przez francuskiego hispanistę B. Pottier pt. *Systématique des éléments de relation*, Klincksieck, Paris 1983). Nie dotyczy ona co prawda przyimków włoskich, zawiera jednak wiele sugestii co do tego, jak tą część mowy analizować w sposób zbliżony do tego, jak robili to później kognitywiści. Rzecz jasna w przeglądzie "klasyczne" prace tych ostatnich zostały uwzględnione na poczesnym miejscu z publikacjami "papieża kognitywizmu", R. Langakera<sup>1</sup> traktowanego obok G. Lakoffa jako główny reprezentant tego ciągle modnego kierunku; bogata jest część poświęcona opisowi przyimków w różnych językach i w różnym ujęciu.

Przy omawianiu kierunku strukturalistycznego w szczególności, Autor dysertacji uwzględnia prace opisujące realia zaczerpnięte z różnych języków, co prowadzi do różnych obserwacji szczegółowych. Stwierdza to sam mgr R. Wylecioł pisząc na str. 15:

"Przeciwnie do tego, co zaobserwował A. Weinsberg (1973), zgodnie z którym cechy przestrzenne miejscowości, np. punktualność, liniowość, objętość itp. nie grają

---

<sup>1</sup> Nazwisko tego językoznawcy pojawia się w pracy 57 razy!

żadnej roli w opisie i mogą zostać pominięte, dla G. N. Leecha (1971), cechy te stanowią charakterystyczne elementy do zobrazowania znaczenia przyimków."

Skoro tak jest, to czy zestawiając koncepcje dwóch strukturalistów, z których każdy pisał o innym języku (A. Weinsberg o polskim i rumuńskim, G. N. Leech o angielskim) nie lepiej byłoby uwypuklić raczej to, co dla nich wspólne, a co różni ich strukturalistyczne analizy przyimków od tego, co mają do powiedzenia na ten temat inne kierunki, np. gramatyka o podstawach semantycznych S. Karolaka itd.?

Kolejnym kierunkiem, któremu przygląda się mgr R. Wylecioł jest gramatyka transformacyjno-generatywna. O jej głównym nurcie związanym z samym jej twórcą N. Chomskym wiadomo, że komponent semantyczny traktuje po macoszemu ustalając w centrum swojej gramatyki inne moduły struktury językowej. Nie protestowałbym więc, gdyby ta teoria językowa została w ocenianej pracy pominięta. Ani w tzw. I modelu gramatyki wyłożonym w *Syntactic Structures*, ani w modelu II, opisanym w *Aspects of the Theory of Syntax* semantyka nie ma charakteru modułu generującego i jej rola ograniczona jest do interpretowania - raczej dość nieporadnego - formalnych struktur językowych. Bardzo szybko doprowadziło to do "schizmy", której reprezentantami byli m. in. Ch. J. Fillmore, twórca tzw. gramatyki przypadków i R. Jackendoff. I to głównie referowaniu ich poglądów poświęcony jest rozdział poświęcony gramatyce transformacyjno-generatywnej: o ortodoksji chomsky'ańskiej w rozdziale mamy niewiele.

Model gramatyki o podstawach semantycznych St. Karolaka został wzmiankowany zapewne jako ten, który zrywa z modelem transformacyjno-generatywnym stawiającym w centrum komponent formalny a nie znaczeniowy. Jego model oparty jest na pojęciu predykatu semantycznego i argumentów, przy czym predykat karolakowski zbliża nas do rozważań o prymitywach semantycznych (por. A. Wierzbicka) i bynajmniej nie może być identyfikowany z predykatem logicznym<sup>2</sup>. Autor dysertacji stwierdza, że w modelu St. Karolaka nie sposób kontrolować zawartości semantycznej przyimka (str. 30). Trudno jest mi z tym zgodzić się, teza ta stałaby bowiem w sprzeczności ze stwierdzeniem, że treść (symbolizowana predykatem AMORE) może być realizowana nie tylko za pomocą rzeczownika ale i innych części mowy (str. 28-29). Prawdą jest natomiast, że opis znaczenia przyimków przy użyciu

---

<sup>2</sup> Por. "S. Karolak propone due termini logici per descrivere due nozioni più importanti a livello di sintassi concettuale: predicato ed argomento" (str. 28)

narzędzi stawianych do dyspozycji przez gramatykę o postawach semantycznych jest bardziej zawiły niż ten dokonany za pomocą kognitywistycznego pojęcia landmarku.

Model antropologiczny<sup>3</sup> i językowy obraz świata mgr R. Wylecioł omawia wychodząc od prac Sapira i Whorfa, często odwołuje się do prac polskich językoznawców: Bartmińskiego, Anusiewicz, Pisarka, Malinowskiej, Dąbrowskiej, Fleischer i Maćkiewicz. Ze zdziwieniem odnotowałem nieobecność w tym miejscu prac A. Wierzbickiej, której nazwisko łączy się przecież nie tylko z poszukiwaniem uniwersaliów językowych i swoście pojmowanych prymitywów semantycznych ale także z pracami prowadzonymi na wielu egzotycznych językach i dokumentującymi specyficzny dla każdego z nich obraz świata.

Rozdział II zamyka najobszerniejsza prezentacja teorii kognitywistycznej korzystająca w pierwszym rzędzie z pomysłów R. Langackera, z bardzo częstym powoływaniem się na pomysły R. Przybylskiej, uwzględniająca nie tylko jej aspekty językoznawcze i kluczowe dla dalszych rozważań pojęcia trajektora i landmarku ale także - co ważne - związki z filozofią i psychologią.

Reasumując pierwszą część mającą charakter opisu stanu badań i dostępnych narzędzi analitycznych można powiedzieć co następuje: z dokonanego przeglądu literatury przedmiotu wynika, iż wybór kognitywistycznych ram teoretycznych do opisanego przyimka z czasownikiem *andare* okazał się nad wyraz szczęśliwy wobec braku narzędzi gotowych do użycia w pozostałych modelach teoretycznych.

Część II informuje czytelnika najpierw o wykorzystanych źródłach. Są to dostępne w Internecie bazy danych współczesnych tekstów włoskich w różnych odmianach: CORIS/CORDIS, PAISÀ, CoLFIS, Corpus dell'Italiano Televisivo, CorDIC tekstów pisanych, mówionych, korpus tekstów prawniczych BoLC. Korpus DiaCORIS pozwala sięgnąć do tekstów starszych (aż do 1861 roku). Bazy te opracowane w trakcie wieloletnich prac przez ekipy badaczy oferują ogromne zasoby językowe, są otagowane i wyposażone w odpowiednie narzędzia do przeszukiwania zbiorów. Autor niekiedy wykracza poza zestaw korpusów i odwołuje się do krótkich sondaży w Internecie. Trudno doprawdy o lepszą dokumentację do badań, jakie przedsięwziął mgr R. Wylecioł!

Analiza pozyskanego materiału językowego (blisko 3000 przykładów) została przeprowadzona w kolejności malejącej uwzględniając liczbę zaświadczonych rekordów dla

---

<sup>3</sup> Użyłbym raczej terminu "etnolingwistyczny".

poszczególnych przyimków. W obrębie mikro-analazy kolejnych przyimków podawana jest lista zaświadczeń z landmarkami, liczba okurencji każdego landmarku i źródło, z którego pochodzą przykłady. Landmarki są opisywane według jednolitego schematu. Np. dla tych, które występują z przyimkiem *a* (np. *andare a Roma*) mamy: " villaggi, paesi, municipi, comuni, province ed altre previste fra l'altro dalla legge e dall'amministrazione degli stati", używając zaś dokładniejszych etykietek " [LUOGO TRIDIMENSIONALE], [CONFINI], [CENTRO], [PERIFERIA], [REGIONE INTERNA], [REGIONE ESTERNA]" (str. 74). Tak jest w przypadku nazw miast, zestaw etykietek zmienia się natomiast w przypadku nazw kierunków geograficznych (*andare a Sud*), wysp (*andare a Cuba*), które też występują z *andare a* itd. Procedura ta jest powtarzana dla innych landmarków towarzyszących omawianemu przyimkowi. Kognitywiści uwielbiają posługiwanie się rysunkami schematyzującymi układ trajektor-landmark. Autor dysertacji postępuje w sposób analogiczny, stąd w pracy mnóstwo wykresów, które przypominają mi modus procedendi B. Pottiera.

Zauważmy na marginesie dwie rzeczy. Po pierwsze, semantyczne części składowe opisujące landmark są oddawane w tekście jako etykiety pisane majuskułą w nawiasach kwadratowych. Łatwo dostrzec jak daleko im do nierozkładalności semantycznej poszukiwanej przez A. Wierzbicką (np. [MODO] pojawiające się przy *andare a cavallo*, *andare a piedi* to w gruncie rzeczy bardzo skomplikowana struktura złożona z prostszych semantycznie predykatów i argumentów). Po drugie, posłużenie się bardzo bogatymi bazami tekstowymi nie gwarantuje, że zostaną wzięte pod uwagę wszystkie leksemy pasujące do roli landmarków. Np. wykorzystane korpusy uwzględniają po *in* jedynie nazwy 12 krajów, podczas gdy w przepastnych zasobach Internetu znalazłem przy pierwszej próbie 12.000 zaświadczeń z *Biellarussia*, *Bulgaria* pojawiła się 41.000 razy, *Estonia* 14.500 razy, *Finlandia* 57.100 razy, *Lithuania* zaś tylko 4 razy, rekord bije *Romania* odnaleziona 445.000 razy. Państw na kuli ziemskiej jest obecnie blisko 200, przy czym nazwy nie wszystkich występują z tym samym przyimkiem. Które występują z *in* a które z *a*? Warto byłoby pochylić się nad takim oto przypadkiem: 829.000 razy pojawia się w Internecie *Cuba* z przyimkiem *a*, jednak nazwie tej towarzyszy aż 9.430 razy przyimek *in* (co powoduje rzecz jasną inną interpretację !) Dyskusję na ten temat znaleźć można na forum Accademia della Crusca.

Jaki jest ogólny bilans słabych i mocnych punktów dysertacji ? Wypada on pozytywnie. Praca jest udaną próbą opisu grupy wyrażen w języku włoskim przy użyciu pojęć wypracowanych w obrębie teorii kognitywistycznej. Analiz takich w literaturze jest niewiele,

a praca mgr R Wylecioła wypełnia w pewnym stopniu istniejącą lukę. Jego propozycje gdy chodzi o opisy konkretnych użyć nie wzbudzają sprzeciwu, przeciwnie wydają się odpowiadać z jednej strony ogólnym założeniom teorii, która posłużyła za ramy prezentacji, z drugiej zaś zgodne są z odczuciami użytkowników języka włoskiego. Zastosowana metoda badawcza jest poprawna. Nie ulega wątpliwości, że sformułowana w pracy teza o zależności przyimka użytego z czasownikiem *andare* od interpretacji landmarka została udowodniona w sposób nie budzący wątpliwości.

Reasumując stwierdzam zatem, że przedłożona mi do oceny rozprawa mgr Ryszarda Wylecioła pt. *Preposizione nel contesto del verbo andare. Variazione delle forme in chiave cognitiva. (Przyimek w kontekście czasownika andare. Wariacja form w ujęciu kognitywnym)*

**spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim,**

(por. ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, Dz. U. nr 65, poz. 595, z późn. zm.), w związku z czym wnoszę o dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.-



Prof. dr hab. B. Krzysztof Bogacki

Uniwersytet Warszawski

Warszawa, dnia 14 lipca 2019 roku